Wtorek, 25-go Maja 1937 r.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. pojed. 8 gr.

Rok 44

Nr. 59

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Rok założenia 1894

Wydanie tańsze

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze, poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie.

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 1812 Grudziądz, Droga Łąkowa

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 200420

Gdańsk stosuje terror

wobec polskich bezrobotnych

Senat W. Miasta Gdańska wydał sensacyjne zarządzenie, które w jaskrawy sposób **gwałci prawa Polaków w Gdańsku,** nie mówiąc już, że sprzeczne jest z suwerennymi prawami Polski w Gdańsku.

Jak wiadomo, od dłuższego czasu obywatele gdańscy, którzy doszli do wieku poborowego, udają się do Rzeszy Niemieckiej za paszportami gdańskimi, aby w czasie swego pobytu w Niemczech odsługiwać w charakterze ochotników służbę w armii niemieckiej. Ponieważ obowiązkiem każdego Niemca jest nie tylko odbycie służby wojskowej, ale również t. zw. służby pracy, władze gdańskie poleciły obywatelom gdańskim udawanie się do przymusowych obozów pracy w Rzeszy.

M. in. poczęto zmuszać obywateli gdańskich-Polaków do wyjazdu do Niemiec na przymusowe roboty. Wobec protestów polskich władze gdańskie odpowiedziały, iż każdy obywatel Gdańska, bez różnicy narodowości, musi się podporządkować zaleceniom władz Wolnego Miasta.

W Gdańsku zaczęto stosować terror wobec bezrobotnych Polaków, domagając się, ażeby zasiłki dla bezrobotnych, otrzymywane z funduszów gdańskich, odsługiwali na robotach w Niemczech. Wszystkim, którzy odmówili zastosowania się do powyższych zarządzeń, zostały cofnięte wszelkie zapomogi.

15-minutowe posiedzenie Sejmu

W piątek po południu odbyło się posiedzenie Sejmu sesji nadzwyczajnej. Posiedzenie to trwało zaledwie 15 minut. Posłowie przyjęli do wiadomości list ministra skarbu Zawadzkiego, który w związku z mocą pos. Dębickiego, krytykującą gospodarkę p. Zawadzkiego jako ministra skarbu, prosi o postawienie go przed Trybunał Stanu. Narazie jednak p. Zawadzki przed Trybunałem nie stanie. Nie ma na to czasu.

Sprawy, wyznaczone na sesji nadzwyczajną, odesłano do poszczególnych komisji. Wpłynęło również kilka interpelacji poselskich, ale i te na razie nie będą rozpatrywane.

Nowy nuncjusz papieski złożył swe listy uwierzytelniające

Pan Prezydent R. P. przyjął na uroczystej audiencji nowomianowanego nuncjusza papieskiego Mrg. Filipa Cortesi, arcybiskupa tytularnego Siracę, który mu wręczył swe listy uwierzytelniające.

Nuncjusz udał się na Zamek z gmachu nuncjatury w towarzystwie szefa protokółu hr. Romera samochodem Pana Prezydenta R. P. w asyście szwadronu I pułku szwoleżerów. Drugim samochodem jechał radca nuncjatury ks. prałat dr Alfred Pacini. Na dziedzińcu zamkowym batalion stołeczny oddał nuncjuszowi honory wojskowe, przy czym orkiestra odegrała hymn papieski. Nuncjusz został wprowadzony na sale zamkowe z zachowaniem zwykłego ceremoniału. Na uroczystości wręczenia listów uwierzytelniających byli obecni członkowie rządu.

Proces Doboszyńskiego

W krakowskim Sądzie Okręgowym rozpoczęła się 19 b. m. rozprawa przeciwko 49 uczestnikom napadu na Myślenice pod wodzą Adama Doboszyńskiego.

Na rozprawę powołano 84 świadków, w tym 52 dowodowych i 32 odwodowych. Na rozprawie w charakterze świadka wystąpi również Adam Doboszyński, przeciwko któremu rozprawa odbędzie się osobno przed Sądem Przysięgłych w Krakowie.

Oskarżenie wnosi wiceprokurator dr. Szypula.

Oficjalne uznanie religii Ludendorffa

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy Niemieckiej i Prus ogłosił okólnikiem, że neopogański ruch „Deutsche Gotterkenntnis" uważać należy za religijny światopogląd i w związku z tym umieszczony być winien w spisach legalnych wyznań religijnych.

„Deutsche Gotterkenntnis" jest sektą pogańską stworzoną przez osławionego generała Ludendorffa i jego małżonkę.

Likwidacja opozycji w Gdańsku

Zarząd partii niemiecko - narodowej postanowił, w wyniku odpowiedniej akcji czynników narodowo - socjalistycznych oraz gdańskiej policji politycznej, przeprowadzić rozwiązanie partii oraz zgłoszenie wszystkich jej członków do szeregów narodowo - socjalistycznych. Odpowiednie formalności dokonane zostały na walnym zjeździe partii.

Z tą chwilą partia narodowo-socjalistyczna zwiększy swój stan posiadania w gdańskim Volkstagu do czterdzieści osiem mandatów, zdobędzie więc większość kwalifikowaną, potrzebną jej dla zmiany konstytucji w duchu jej ideologii partyjnej.

Rząd faszystowski

domaga się wprowadzenia cenzury prasowej w Anglii

Miss Betsy Mackenzi korespondentce „News Chronicle", która w ub. tygodniu otrzymała zakaz opuszczania Włoch w ciągu 5 dni, przyznano dodatkowy termin miesięczny. — Jak twierdzi Reuter, widoczne są również i inne oznaki poprawy stosunków angielsko-włoskich. Sir Eric Drummond i hr. Ciano odbyli wczoraj konferencję, podczas której omówione były wzajemne stanowisko prasy angielskiej i włoskiej. Minister Ciano zapytał rzekomo, czy nie byłaby możliwa interwencja Foreign Office w celu przekonania kilku dzienników londyńskich, by zastosowały bardziej umiarkowany ton w stosunku do Włoch.

„Nieudane" święto ludowe

P. A. T. pisze, że: mało,
„Agrarna", że: lało —
zaś chłopi są zdania,
że dość już — gadania.
Poprostu: czas szkoda
tracić na obchodach.
Wszystko co się chciało —
już się uchwaliło —
już się powiedziało...
słów — aż nadto było!
I tylko dodano
to, że wszystkie gminy —
jak jeden mąż staną!
...gdy nadejdą czyny.

GRYF.

Żydzi sobie pozwalają!

Żydzi! Naród stary, zdolny, chytry, doświadczony, a jak biblia mówi przez Boga wybrany. Żydzi są narodem którego nie tylko Bóg wybrał, ale największe posłannictwo mu powierzył. Czy on je spełnił? Na to pytanie daje samo pismo święte odpowiedź skarżąc się, że **położone zaufanie żydzi zawiedli.** Żydzi samemu Bogu okazali niewdzięczność, a jego wysłannikowi Mojżeszowi krnąbrność i niecierpliwość. Nie chcieli uznać prawdziwego Boga, który im dawał swej pomocy, dowolnie obsypywał dobrodziejstwami, woleli czcić skleconych na prędce bałwanów. Nie poczekali nawet na Mojżesza, kiedy on prowadził rozmowę z Bogiem. Potem się kajali i przyrzekali poprawę. **nie dotrzymując prawie nigdy przyrzeczeń.**

Już nie Mojżesz i prorocy ale sam Bóg nie mógł sobie dać rady z nimi. Aby ich upokorzyć, spuszczał na nich ciężkie kary i doświadczenia, a kiedy i one nie pomogły rozprószył to plemie po całej ziemi. Nie wiadomo czy ta kara dotknęła bardziej żydów, czy tych u których się oni znaleźli w gościnie, choć straszliwe prześladowanie żydów przez wszystkie niemal państwa, odgradzanie się, od nich murami, rowami, zasiekami i wypędzanie poza swoje granice mogłoby wyraźną stanowić odpowiedź.

Rzecz naturalna, że te straszne i nieludzkie prześladowania spadały w różnych krajach na żydów, nie tylko dlatego, że byli żydami. Nie tyle za ich zalety ile za ich wady. Żydowski bowiem rozrzucony naród nie zawsze wydawał Dawidów i Salomonów, wielkich duchem i cnotami, lecz znacznie więcej takich, co tych cnót byli zaprzeczeniem. **Nie chciał poza swoim interesem uznać i widzieć nikogo.** Złoty cielec pozostał na zawsze dla niego bogiem najbardziej pożądanym czczonym. **Złoto na cielca składać musiały inne narody.**

Polska szlachecka tak dla swoich obojętna, okazała się miłością obcych bliźnich aż do przesady przejęta, **dając żydowskim wygnańcom,** nie tylko przytułek, ale **prawa i przywileje,** na które daremnie czekała wielka część Polskiego Narodu. Nie zawodnie większe w tem leżały przyczyny. **Żydów potrzebowali królowie, potrzebowała szlachta, a nawet niektórzy dostojnicy duchowni.**

Jeżeli za długi okres pobytu żydowskiego u nas, ma Polska ciężkie i uzasadnione pretensje do żydów, to **w pierwszym rzędzie muszą je mieć chłopi.** Żydzi wobec nich przez te całe wieki, byli nie tylko **pijawkami wyciągającymi z**

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej)

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej)

chłopa dla siebie i szlachcica ostatnie soki, ale co gorsza **demoralizatorami,** rozkładającymi chłopów moralnie i materialnie. To też podziwiać trzeba chłopów polskich, że mimo wszystko im tyle sił i zdrowia pozostało.

Po rozbiorze Polski służyli żydzi zaborcom, spełniając już to rolę **szpiegów, agentów i naganiaczy,** już to **prowokatorów i wyzyskiwaczy,** tworząc dla wielu prawdziwe **piekło na ziemi,** niwecząc wszelką pracę i wysiłki. Nie zmieni to postaci rzeczy, jeśli na miliony zdarzył się pomiędzy żydami jeden prawdziwy czy urojony Berek Joselowicz. Masa pozostała sobą, a polityka także.

Zachowanie się żydów w czasie wojny światowej i po niej było **wyraźnie wrogie.** Tak żydowskie wielkości, wpływające na treść układów pokojowych, Grynbaumy rzucający groźby z trybuny sejmowej, jak i Szajgece występujący z bronią w ręku po stronie bolszewików, w czasach dla Polski tak bardzo krytycznych, spełniali jedną i tę samą rolę. Była nią **nienawiść do Polski i wola szkodzenia jej.**

Kiedy Polska obroniła się bez nich i wbrew nim bardzo rychło pogodzili się ze stosunkami, stali się **krzykliwymi patriotami i szerokim łokciem wepchali się wszędzie,** gdzie tylko poczuli **władzę i interes.** Zbytecznym byłoby dociekanie, czy żydzi narzucili się sanacji, czy sanacja żydom, bo wszystkim jest wiadomo, że stali się jednem **z najsilniejszych jej filarów.** Wielką też część odpowiedzialności za nią i jej rządy ponoszą. W pierwszych szli szeregach, pomagali jak umieli i mogli, korzyści odnosili!

Nie znaczy to wcale, by się stali zainteresowani i tak na zabój ukochali sanację. Odwrotnie! **Oni za swoje zasugi otrzymali zapłatę i to sowitą zapłatę.** Nie tylko zatrzymali, ale i pomnożyli cenne i bezcenne dobra, które powinny należeć do kogo innego, a na które odwieczni, prawi posiadacze tej ziemi muszą spoglądać z niewysłowionym żalem i zazdrością! Ale także i z obawą.

Oprócz tych górnych regionów przez nich opanowanych zmonopolizowania niemal wszystkich dziedzin, dali oni się i w nowszych czasach chłopom nie mało we znaki. Wezmy choćby **wybory gminne.** Żydzi w komisjach uprawiali **szachrajstwo, podstępy, kradzieże głosów.** Farsa i dramat jakiego polscy chłopi nigdy nie oglądali, a aktorami przy nich prócz różnych ciemnych figur: byli Żydzi!

Im to chłopi mają do zawdzięczenia, że zarządy gmin opanowali **różni obwiesie, których muszą sowicie opłacać i przed nimi na polach chodzić.** Czym się okazali ich wybrańcy, mówią **liczne procesy sądowe, a zapewne znacznie liczniejsze defraudacje przez nich dokonywane.** A gdzie podeptane prawo i urażona duma, na szczęście u chłopów tak głęboko zakorzeniona?

Mimo zdaje się dość kwaśnych owoców, jakie żydom ich postępowanie przyniosło, brną oni dalej siejąc do siebie niechęć, a nawet **nienawiść** pełnymi garściami tu, gdzie jej jeszcze nie było. Weźmy choćby ostatnie dni i opiekę prasy żydowskiej nad Stronnictwem Ludowym rozciągnięty. Cóż się tam widzi? **Jątrzenie i łudzenie, podglądanie przez każdą szczelinę, dowcipy, złośliwości, próby wbijania klinów pomiędzy działaczy, kłamstwa i insynuacje z palca wyssane puszczane w świat jako prawdy nie odparte.**

Czego te żydki chcą? Czy Stronnictwo ma do nich chodzić po radę, czy o pozwolenie prosić? Czy sola w oku jest im każda, samodzielna siła? **Czy chcą, by chłopi przypomnieli sobie wszystkie krzywdy im poczynione i zaczęli je dochodzić?** Czy chcą pokazać, że mają obroku za wiele i muszą brykać? **Czy chcą dowieść, że gadzina dopiero wtenczas przestanie ślinić, gdy się jej wyrwie język a kąsać, gdy jej braknie zębów?** Nie jest naszą rzeczą żydów pouczać, ale nie będziemy mieć obowiązku się smucić jeśnku do robotników, którzy podgdy wilka wywołają z lasu? A dali się całkowicie orzeczeniu arbi- pracują gorliwie nad tym. trazowemu.

Panowie, mówmy o słoniu!

„IKC" rozpacza! Powód — aż trzy konfiskaty w ostatnim miesiącu! I kiedy my na sprawę tą patrzymy bezstronnie bo widzimy, że wolność prasy staje się problematyczną, „IKC" w swoisty sposób przystępuje do całej tej sprawy i pisze poprostu:

„...nie widzimy żadnego powodu, dla którego pismo **służące bez zastrzeżeń państwu i narodowi polskiemu,** pismo **broniące** kraju przed **destrukcją i anarchią,** ma być **gorzej** traktowane, aniżeli **prasa opozycyjna...**"

Takiego stanowiska w tak zasadniczej sprawie, jaką bezsprzecznie dla polskiej prasy jest sprawa konfiskat, żadne polskie pismo dotąd jeszcze nie zajęło. Żaden jeszcze dziennik czy tygodnik polski nie powiedział: **nie konfiskujcie nas, ale konfiskujcie i niszczcie prasę opozycyjną,** jako prasę zaprowadzającą w kraju destrukcję i anarchię! — tak bowiem należy rozumieć przytoczone przez nas słowa „IKC". **Wstrętna robota!**

A przecież **cała prasa opozycyjna** żywo zainteresowała się sprawą niedopuszczenia korespondenta parlamentarnego „IKC" do Sejmu. **Cała prasa opozycyjna i Związek Dziennikarzy i Związek Wydawców stanęli po stronie pokrzywdzonego sprawozdawcy parlamentarnego** koniunkturalnie prorządowego „IKC", gdyż uważała to za swój **obowiązek.** Chodziło bowiem o tak ważne zagadnienie jak: **wolność prasy i praworządność stosunków.**

Pod tym tylko kątem widzenia należy traktować również **sprawę konfiskat w Polsce.** Trzeba zajmować **stanowisko uczciwe, stanowisko bezstronne, bez wskazywania, kogo należy gnębić konfiskatami, a kogo nie.**

I nasze pisma spotkała w ostatnim czasie seria konfiskat. **Fala konfiskat.** I czego się to już nie dopatrzono w naszych artykułach. **Przestępstw różnego rodzaju.** Przestępstw coraz **groźniejszych.** Zależnie od prądu, jaki zawieje w tym czy innym ministerstwie. (Tu cenzorów na prowincji już winić nie można, przekonaliśmy się bowiem, że jest **w niejednych wypadkach** inaczej).

Skonfiskowano nam np. **po pół roku** artykuły **antyniemieckie.** Artykuły mówiące **o celach i zamierzeniach Niemiec dzisiejszych.** Z tych konfiskat wynikałoby, że **nie wolno w prasie polskiej pisać o Niemczech** niczego niepochlebnego, niczego, co **odkrywa ich karty.** A dalej wynika, że mamy tu do czynienia z interwencjami ambasadorów „obcych potencyj".

O tym pisze „Robotnik" warszawski, który uległ konfiskacie za artykuł, dotyczący **wyłącznie stosunków wewnętrznych w Gdańsku.** Artykuł ten nie zawierał, jak również i nasze, **ani jednego słowa krytyki pod adresem polityki polskiej,** — opisywał **fakty,** świadczące **o terrorze, stosowanym przez hitlerowców gdańskich przeciwko katolikom, niemiecko-narodowym,** konserwatystom, socjalistom. Ten właśnie opis, przytoczony przez prasę katolicką, demokratyczną, socjalistyczną i konserwatywną **całego świata — uległ konfiskacie... w Warszawie.**

„Nici tej konfiskaty, pisze „Robotnik", sięgają niewątpliwie do gmachu przy ul. Wierzbowej w stolicy, do **siedziby Ministerium Spraw Zagranicznych.** Otóż **muszą wreszcie zrozumieć** nasi dostojni dyplomaci we frakach, w żakietach i w eleganckich marynarkach, że **opinia polska nie ścierpi pewnych rzeczy, nie przekroczy pewnej granicy.** Bo poza tą granicą jest już XVIII stulecie, są ambasadorowie „obcych potencyj", **wpływający nie omal bezpośrednio na życie wewnętrzne naszego własnego Państwa...** Niechże ulica Wierzbowa zrozumie: **w Polsce obowiązują ustawy Rzeczypospolitej.** Nic ponadto.. Żadne względy „uprzejmości" dla „obcych potencyj..."

Konfiskaty artykułów dotyczących spraw niemieckich to **„nowość" w polskim życiu publicznym,** „nowość, która nietylko zastanawia i zadziwia, ale **każdego zdrowo myślącego Polaka poprostu zatrważa.**

Ale są jeszcze konfiskaty inne, te „na codzień", z art. 127, 154 i 17 KK.

Ażeby przypadkowo nie ulec konfiskacie, omówienie tych konfiskat „na codzień" pozostawiamy katowickiej „Polonii", która **przeszła przez cenzurę.**

Konfiskuje się często, pisze „Polonia", i do prokuratora „skierowuje" artykuły, czy tylko ustępy, napisane **w najlepszej wierze, a prawie całkowicie obojętne.** Bo! Zdarzają się wypadki, że sam organ konfiskujący nie może przez dłuższy czas wyjaśnić, za co konfiskata nastąpiła, że **artykuł, nie budzący u jednego cenzora żadnych wątpliwości, w oczach innego stanowi przestępstwo.** Znany jest wypadek z ostatnich czasów, kiedy to jeden z cenzorów skonfiskował w całości **ukaz Aleksandra I z r. 1803,** wyposażający Uniwersytet Wileński w daleko idące przywileje, nadający mu w pełni samorząd! Ukaz ten został skonfiskowany, mimo, iż pismo, w którym się ukazał, **nie zaopatrzyło go ani w jedno słówko komentarza!**

Nie potrzeba chyba dowodzić, jak **niezdrowe i szkodliwe dla życia społecznego jest tego rodzaju prewrażliwienie.** Wprowadza ono zamęt, **chaos w stosunkach społecznych i prawnych,** wywołuje dezorientację, popiera **obłudę, paczy poczucie prawne,** i z pewnością nie przyczynia się do wzmożenia **autorytetu władzy i szacunku dla jej organów. Przeciwnie,** jak każda przesada i niedorzeczność, **pomniejsza jedynie i ośmiesza zarazem inters, o którego obronę, czy też powagę inicjatorom chodzi.** Daje asumpt do różnego rodzaju, stosunkami rzeczywistymi uzasadnionych szyderstw, które stokroć bardziej **na szwank narażają powagę władzy,** aniżeli najsurowsza, rzeczowa krytyka.

Kiedy się przejrzy te przeróżne konfiskaty, kiedy się weźmie pod uwagę fakt, że w jednym mieście można tak pisać, a w drugiem nie, — że co w jednym województwie uważa się za dozwolone, to w drugim województwie zostaje skonfiskowane, bo zawiera takie a takie cechy przestępstwa, -- wówczas dziennikarzowi polskiemu przypominają się słowa Duclosa, który w r. 1770 rozpoczął swe przemówienie: Panowie, mówmy o słoniu, to jest jedyne stworzenie nieco poważniejsze, o którym można mówić w tych czasach, nie narażając się na niebezpieczeństwo! **Kj.**

Matka Stalina
praktykująca chrześcijanką?

Znany dziennik wiedeński „Reichspost" podaje niezwykłą wiadomość z Tyflisu, otrzymaną pośrednią drogą przez Rygę. W Rosji obchodzono niedawno prawosławne święta Wielkiej Nocy. W Tyflisie w cerkwi zjawiła się 78-letnia staruszka gruzińska Dżugaszwili, która jest ni mniej ni więcej, tylko matką obecnego dyktatora sowieckiego Stalina.

Matki Stalina od dwudziestu lat nie widziano w świątyni, to też przybycie jej do cerkwi wywołało zrozumiałą sensację. Z początku myślano, że matka Stalina zjawiła się jako agentka GPU, i wiele osób zaczęło uciekać z cerkwii. Tymczasem matka sowieckiego dyktatora modliła się żarliwie, a opuszczając cerkiew, złożyła ofiarę 1000 rubli na jej odnowienie.

GPU niezwłocznie zawiadomiło Stalina o „nieprawomyślnym" postępowaniu jego matki. Stalin wydał zarządzenie, aby „obywatelkę Dżugaszwili" wysiedlić z Tyflisu i przenieść przymusowo do odległej miejscowości Gruzji, gdzie by jej uczuca religijne wywoływały mniejszą sensację.

W Niemczech nie wolno modlić się o szkołę wyznaniową

Prezes izby prasowej Rzeszy Max Amann, rozesłał ostatnio do czasopism katolickich i diecezjalnych okólnik następującej treści:

„Zgodnie z rozporządzeniem z dnia 17 lutego 1936 r. wzbronionym jest prasie katolickiej diecezjalnej, codziennej i periodycznej zajmować się polityką. W obecnych warunkach ogłaszanie modlitw, artykułów itd. w sprawie utrzymania szkoły wyznaniowej musi być uważane za akty o tendencji politycznej. Pod tę kategorię publikacji o tendencji politycznej, a zatem zakazanych, podciągnąć należy komunikaty władz kościelnych wskazujące wyniki zapisów nowych uczniów do szkół wolnych (wyznaniowych)."

Do Berezy

Dnia 22 maja br. został zesłany do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej Naum Cukier, współwłaściciel fabryki dykt Tow. przemysłu drzewnego Pływood-Union w Horodyszczu pod Pińskiem, za złośliwe sabotowanie decyzji arbitrażowej i niedotrzymanie przyjętych dobrowolnie zobowiązań w stosunku do robotników, którzy pod-

Bezwzględne tępienie polskości na Śląsku Opolskim

6000 rodzin polskich wywieziono w głąb Niemiec

W „Gońcu Warszawskim" znajdujemy ciekawy reportaż ze Śląska Opolskiego. Autor reportażu. p. Czesław Ufnalewski, wyczerpująco obrazuje nam położenie Polaków na Śląsku opolskim i to właśnie w okresie „przyjaźni" polsko-niemieckiej.

9 SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

P. Ufnalewski zapytał się jednego z Polaków, jak przedstawia się sprawa polskiego szkolnictwa na Śląsku Opolskim.

— Szkolnictwa? — powtórzył. — Nie wiem, **czy to w ogóle można nazwać „szkolnictwem".** Na Śląsku Opolskim na **800.000 Polaków** zamieszkałych tutaj, mamy zaledwie **dziewięć szkół powszechnych polskich i jedno gimnazjum polskie w Bytomiu.** Nie wiem też, czy można to nazwać polskim szkolnictwem. jeżeli np. **wykładowca języka polskiego w szkołach jest Niemiec i jeżeli wykładowcą religii jest również Niemiec,** a gdy się chce polskiego księdza, to trzeba zezwolenia z Wrocławia. **Zezwolenia takiego najczęściej się nie dostaje.**

Mówiący ruszył ramionami.

— Jakie to jest szkolnictwo! Niech pan pamięta o tym, że **dzieci w polskich szkołach muszą należeć do organizacji hitlerowskiej,** gdzie wkuwa się w nich różnymi sposobami **ducha hitlerowskiego.**

TĘPIENIE POLAKÓW.

— A „przyjaźń" polsko-niemiecka?

— **Przyjaźń polsko-niemiecka jest na papierze i na polowaniach w Białowieży** — powiedział z gorzą Polak z Opola. — **Tutaj nic nie wie się o tej „przyjaźni" i tępi się Polskę wyrafinowanymi metodami.** Czy wie pan, że przy wpisach w tym roku do szkół polskich zgłosiło się **tylko troje dzieci. Setkom Polaków grozi się utratą pracy i odbiera się pracę, jeżeli zapisują dzieci do szkół polskich. W ten** sposób zmusza się do zapisywania dzieci **do szkół niemieckich.**

„POSADA KOŁO MONACHIUM".

Dam panu przykład tutejszych stosunków. Pewien Polak zamieszkały pod Zabrzem, zapisał swe dziecko do polskiej szkoły powszechnej. **Najbliższej nocy wywieziono go w głąb Niemiec wraz z całą rodziną,** aby wyglądało, że wszystko jest w porządku, rozgłoszono. że Polak ów dostał doskonałą posadę pod Monachium, pod warunkiem, że musi natychmiast wyjechać, by ją objąć. W rzeczywistości Polaka tego **najpierw osadzono w więzieniu, a po tym zostawiono własnemu losowi.**

W ciągu ostatniego roku wywieziono ze Śląska Opolskiego w głąb Niemiec około 6.000 rodzin. — Często bywa, że władze hitlerowskie dają pracę bezrobotnym Polakom, pod warunkiem opuszczenia Śląska Opolskiego.

DZIESIĘCIOLETNI PROGRAM.

Ten system wynaradawiania Śląska Opolskiego jest podobno rozłożony na 10 lat. Po 10 latach ma nie być tu ani jednego Polaka, ani jednej polskiej szkoły, ani jednego polskiego kościoła, ani jednego polskiego sklepu — słowem duch polski ma być zgnębiony.

„POLSKA" SZKOŁA.

Podręczniki szkolne w języku polskim podlegają **cenzurze niemieckiej.** W elementarzach polskich na pierwszej stronie musi być umieszczony **hymn hitlerowski,** którego tekst polskie dzieci muszą na pamięć umieć. Jednym z najważniejszych przedmiotów w polskiej szkole jest **historia ruchu hitlerowskiego.** Bez doskonałej znajomości tego przedmiotu nie ma mowy o przejściu do następnej klasy. Podkreślić też muszę, że dzieciom polskim w polskiej szkole **nie wolno mówić po polsku.** Gdy nauczyciel Niemiec usłyszy język polski, rodzice dziecka otrzymują ostrzeżenie, że gdy zdarzy się to raz jeszcze, dziecko „w drodze urzędowej" przeniesione będzie do szkoły niemieckiej.

— Czy nie ma sposobu postarania się o polskich nauczycieli?

— Od pewnego czasu nic o tym nie słychać, by w ogóle jakiś Polak mógł z Polski przybyć na dłuższy pobyt, a gdyby chciał jeszcze nauczać, wydalonoby go szybko w drodze administracyjnej.

DLACZEGO???

Od dodania komentarzy wstrzymujemy się, aby nie narazić się na konfiskatę, i to z art. 108 k. k.

Ale pytamy się, dlaczego tak jest? I dlaczego takie stosunki są wogóle możliwe?

A dalej, dlaczego polska prasa t. zw. prorządowa, która tak chętnie rozdmuchuje drobne wypadki. przytrafiające się w Czechosłowacji, nie pisze, mało, nie podnosi alarmu, kiedy na Śląsku Opolskim tępi się bezlitośnie polskość???

Pod gołym niebem modlą się polacy na Litwie

Ponieważ ludność polska pozbawiona została we wszystkich kościołach na całej Litwie nabożeństw w języku polskim, wszczęto akcję organizowania zbiorowych modlitw pod gołym niebem Między innymi w Urniazach (gmina Datnowska, pow. Kiejdany) nabożeństwo majowe odprawia się przy specjalnie wzniesionym ołtarzu polowym. W Dni Krzyżowe Polacy z Kowna zbierają się na miejscowym cmentarzu.

Degrelle w niełasce

Leon Degrelle ogłasza w swym dzienniku „Pays Réal" artykuł o konieczności dyscypliny w łonie Rexu. To przypomnienie o konieczności dyscypliny pozwala przypuszczać, że w łonie stronnictwa istnieje kryzys. Według „Le Pouple" kryzys ten ma być spowodowany dążeniem parlamentarzystów rexistowskich do usunięcia Degrlle'a z partji.

Zmiana dekretu

o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych

W Dzienniku Ustaw Nr 30 ukazała się ustawa z dnia 14 kwietnia 1937 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. 10. 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych.

Powyższa ustawa wprowadza następujące zmiany w dotychczasowych przepisach dot. oddłużenia warsztatów rolnych:

1) dotychczas termin spłacania prywatnych długów rolniczych powstałych przed 1 lipca 1932 papierami wartościowymi kończył się w dniu 28. 10. 37 r. **obecnie został on przedłużony do dnia 31 grudnia 1940 r.**

2) Minister Skarbu stosownie do postanowień art. 16 może w drodze rozporządzenia oznaczyć papiery wartościowe, którymi w ciągu trzech lat od dnia 28. 10. 1934 r. licząc, będzie można spłacać długi rolnicze wobec oznaczonych kategoryj instytucyj wymienionych w art. 6 (głównie chodzi tu o t. zw. kredyt zorganizowany). Ponieważ termin trzyletni mijał w dniu 28. 10. 1937 r., a wspomniane rozporządzenie Min. Skarbu jeszcze się nie ukazało, przeto obecnie **termin ten został przedłużony do dnia 31 grudnia 1940 r.** Jeśli więc Min. Skarbu zdecyduje się wydać odpowiednie rozporządzenie, to rolnicy będą mogli spłacać papierami wartościowymi długi zaciągnięte w instytucjach wymienionych w art. 6) (głównie w kredycie zorganizowanym)

3) Termin do składania wniosków do Poznańskiego Ziewstwa Kredytowego, jako instytucji uprawnionej do konwertowania długów rolniczych prywatnych do 55 lat w listach zastawnych mijał 28. 10. 1937 r.

Obecnie termin ten mija 31 grudnia 1940 r.

Wnioski do Ziemstwa mogą składać tylko ci rolnicy, którzy są właścicielami gospodarstw ponad 15 ha.

4) W dniu 28. 10. 1937 mijał termin uprawniający Ministra Skarbu do wydania rozporządzeń porządkujących sprawy związane z kredytem długoterminowym, **obecnie termin ten został przedłużony do 31 grudnia 1940 r.**

5) Rolnicy grupy A mogli w terminie do dnia 28. 10. 1937 r. spłacać przedterminowo gotówką prywatne długi rolnicze powstałe przed 1 lipca 1932 w ten sposób, że każde np. 100 zł wpłacone gotówką umarzało 150 zł długu.

Obecnie rolnicy grupy A mogą w terminie do dnia 31 grudnia 1940 r. spłacać przedterminowo prywatne długi rolnicze powstałe przed 1 lipca 1932 r. z tym jednakże, że np. 100 zł wpłacone gotówką umorzy 200 zł długu (każda zapłata gotówką umarza 200 proc. zapłaconej sumy).

Jest to bardzo dobry i wygodny dla rolników grupy A sposób na umarzanie połowy długu, jeśli drugą połowę przedterminowo spłaci się gotówką.

6) Wnioski o obniżenie działów rodzinnych i spadkowych mogły być przez rolników stawiane do urzędów rozjemczych w terminie do 28. 10. 1934 r.

Obecnie termin ten został przedłużony do dnia 31 grudnia 1938 r.

Ustawa z dnia 14. 4. 1937 r. — poza przedłużeniem terminów od których uzależnione było wykorzystanie pewnych ulg, oraz umożliwienia zasobniejszemu rolnictwu grupy A redukcji prywatnego drogą przedterminowej spłaty gotówkowej — ogranicza w pewnym stopniu prawa wierzycieli przy obniżeniu reszty ceny kupna na wniosek dłużnika i wyjaśnia sposób obniżania reszty ceny kupna.

Nowy kontrtorpedowiec polski

„Grom" przybył do Gdyni

W pierwszy dzień Zielonych Świąt o godz. 16 przybył do portu wojennego w Gdyni nowy kontrtorpedowiec polski ORP. „Grom".

Na spotkanie „Gromu" wyruszył torpedowiec „Podhalanin", mając na pokładzie oprócz przedstawicieli dowództwa floty również przedstawicieli prasy gdyńskiej i warszawskiej.

Spotkanie „Gromu" i „Podhalanina" nastąpiło na trawersie latarni Bór około godz. 13.30. Na powitanie nowego okrętu „Podhalanin" wywiesił sygnał „Serdecznie witamy u brzegów ojczystych". Następnie oba okręty skierowały się do portu wojennego w Gdyni. — Wchodzący do portu wojennego nowy okręt witany w postaci na baczność załogi stojących w porcie jednostek. Na sąsiadujących z portem wojennym terenach zebrały się liczne tłumy publiczności.

Przybycie „Gromu" stanowi wielkie wydarzenie dla polskiej marynarki wojennej, której nowy okręt jest najsilniejszą i najszybszą jednostką.

„Grom" zbudowany został w stoczni angielskiej J. S. White w Cowes na wyspie Wight, jako jeden z dwu bliźniaczych kontrtorpedowców, zamówionych przez polską marynarkę wojenną. Drugim z tych okrętów jest „Błyskawica", wykańczany w Anglii. Będzie on ostatecznie gotów za parę miesięcy. Budowa „Gromu" trwała niecałe 2 lata. Jest on jednym z najsilniejszych i największych kontrtorpedowców na świecie.

Kontrtorpedowiec „Burza" wyjechał do Anglii na wielką rewię z okazji koronacji Jerzego VI. Weźmie w niej udział 18 okrętów z zagranicy i 273 jednostek angielskiej floty.

Rewia odbędzie się w cieśninach Spithead i Solent, między południowymi wybrzeżami Anglii a wyspą Wight. 291 jednostek wojennych ustawionych będzie w olbrzymi prostokąt, długości około 13 kilometrów, a szerokości prawie 3 i pół kilometra. — Wszystkie okręty będą zakotwiczone, a król z rodziną i najbliższym otoczeniem, płynąc na jachcie królewskim „Victoria" and Albert" przepłynie wzdłuż szeregów okrętów.

Policja na zamku w Pszczynie

W czasie Zielonych Świąt przybył do Pszczyny, celem porozumienia się ze swym ojcem, najstarszy syn p. von Pless — Henryk, który od dłuższego czasu, zwłaszcza po śmierci młodszego brata, zerwał wszelkie stosunki z domem. Mimo natarczywych żądań, p. v. Pless odmówił widzenia się z synem, a wobec jego nieustępliwej postawy. zawezwał pomocy policji.

Henryk Pless opuścił wraz z przybyłymi towarzyszami zamek i odjechał w niewiadomem kierunku.

Straszna katastofa samolotowa

Samolot runął w morze

W porcie dla wodnopłatowców w Antibes wydarzyła się jedna z największych w tym roku katastrof lotniczych.

Czteromotorowy wodnopłatowiec, przeznaczony dla regularnej komunikacji transatlantyckiej do Ameryki Południowej, został w chwili, w której znajdował się na nieznacznej wysokości nad powierzchnią wzburzonego morza, uderzony tak silnie olbrzymią falą, że runął w morze.

Równocześnie wydarzyła się silna eksplozja, w której zostali zabici pilot i obaj radiotelegrafiści. Obaj mechanicy i 3 pasażerowie, znajdujący się w wodnopłatowcu, zostali ciężko ranni.

Wodnopłatowiec ten, zbudowany specjalnie dla komunikacji transoceanicznej, posiadał 4 motory, ważył 80.000 kg. i rozwijał szybkość 340 km. na godzinę. Wodnopłatowiec mógł zabierać na pokład 5 członków załogi i czterech pasażerów oraz 700 kg. ładunku. Samolot ten był zbudowany przez zakłady Lioret-Olivier, a budowa jego trwała 5 lat.

Lwica żyjąca na wolności poraniła ciężko dziewczynkę

Właściciel zakładów ogrodniczych w Białejgórze pod Poznaniem p. Mieloch posiadał od kilku lat oswojoną i wychowaną przez siebie lwicę.

Lwica chodziła swobodnie po wielkiej posesji ogrodniczej p. Mielocha. Była spokojna i nie uczyniła nikomu krzywdy.

We wtorek rano zwierzę najwidoczniej rozdrażnione rzuciło się na 15-letnią Urszulę Kurbaszewską, która przybyła do swego ojca zatrudnionego u p. Mielocha. Lwica przewróciła dziewczynkę na ziemię i zadała jej kilka ran szarpanych na piersiach i plecach.

Na krzyk dziewczynki nadbiegł właściciel ogrodu i kilkoro służby, którzy lwicę odpędzili. Do poranionej dziewczynki wezwano pogotowie, które przewiozło ją do szpitala miejskiego w Poznaniu.

Powiesił się po kłótni z żoną

W pierwszy dzień Zielonych Świąt znaleźli przypadkowi wycieczkowicze w lesie pod Mysłowicami zwłoki jakiegoś mężczyzny, wiszące na drzewie. — Zaalarmowali oni natychmiast policję która zarządziła przewiezienie zwłok do kostnicy szpitala miejskiego w Mysłowicach. W wyniku dochodzeń stwierdzono, że to zwłoki robotnika Józefa Ślusarka z Roździenia-Szopienic, zamieszkującego przy ul. Dworcowej 22.

Denat pokłócił się jeszcze dnia 16 kwietnia br. z żoną. W toku kłótni pobił on dotkliwie żonę a następnie opuścił mieszkanie, zapowiadając, że więcej nie wróci. Udał się następnie za Mysłowice do lasu, gdzie przez powieszenie popełnił samobójstwo. Zwłoki wisiały na drzewie przez cały miesiąc, to też były one w zupełnym rozkładzie.

Straszna Katastrofa pod Bordeaux

W miejscowości Donznat pod Bordeaux wydarzyła się straszna katastrofa w kamieniołomach. Wypadek miał miejsce podczas pracy. Czterech robotników zostało zasypanych. Natychmiast podjęto akcję ratowniczą. Z pod zwałów kamieni wydobyto trzech ciężko rannych robotników, zaś czwarty udusił się wskutek zasypania go kamieniami.

Tajemnicza zbrodnia w wagonie kolejki podziemnej

Opinia Paryża wstrząśnięta jest sensacyjną zbrodnią, popełnioną w wagonie kolejki podziemnej.

Gdy pociąg kolejki ruszył od Bramy Charenton, na pierwszym przystanku grupa trzech młodych dziewcząt i oficer lekarz wsiadła do wagonu klasy I-szej zupełnie pustego.

Spostrzegli oni w wagonie leżące na ławce młodą kobietę ze sztyletem tkwiącym w szyi. Lekarz skonstatował, że ranna ma przebitą arterię. Lekarz ten niebawem wycofał się z wagonu i zniknął w tłumie na peronie. Danna nie zdołała wypowiedzieć ani słowa.

Śledzwo stanęło wobec zagadki. — Wagony kolejki podziemnej są całkowicie oszklone. Wszystko, co się działo w pustym wagonie, mogło być widziane z wagonów sąsiednich przepełnionych. Władze śledcze skłaniają się do przypuszczenia, że morderstwo popełnione zostało przed wyruszeniem ze stacji wyjściowej.

Jak stwierdzono, zamordowana była kasjerką sklepową. Jednocześnie wieczore mwystępowała jako fordancerka w jednym z dancingów na Montmartre.

Klęska burz w Małopolsce

W dalszym ciągu nadchodzą relacje o katastrofalnych burzach, które nawiedziły ostatnio szereg miejscowości Małopolski.

Szczególnie groźne relacje nadeszły z Drohobycza, gdzie wskutek wielkich opadów deszczowych wystąpił z brzegów potok Pobóg. Wezbrane fale w ciągu kilkunastu minut zalały szereg ulic i placów. Przybór wody był tak wielki, że niektóre domy zostały zalane po sufity.

Pod naporem wezbranego potoku runął most oraz został poważnie uszkodzony nowy budujący się obecnie drugi most. Razem z deszczem spadł wielki grad, który poczynił liczne szkody w sadach i ogrodach.

Zanotowano również kilka porażeń śmiertelnych od pioruna. M. in. w miejscowości Dąbrówka pod Jarosławiem piorun zabił dziewczynę pasącą krowy.

PRÓBY PORÓWNAWCZE

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że sprzedający rozwija cały swój kunszt oratorski, by kupującego, o dobroci swego towaru przekonać. Jakich przy tym używa argumentów zależy od zdolności jego sposobu przekonywania, jeden będzie się posługiwał niższą ceną, inny znowu powoła się na kilkudziesięcioletnie doświadczenia ect.

Praktyczna i oszczędna Pani jednak porówna produkty różnych fabryk i ten, który okaże się lepszym, będzie zawsze nabywała.

Przy najkrytyczniejszej nawet ocenie Kostki bulionowe KNORR używane powszechnie w gospodarstwie domowym tego rodzaju porównania z jakimkolwiek innym podobnym produktom wytrzymują.

50 osób ofiarą wybuchu na japońskiej łodzi motorowej

Z Hongkong donoszą: Na wielkiej barce motorowej, przewożącej pasażerów, wydarzyła się gwałtowna eksplozja, w wyniku której 30 osób straciło życie, 8 odniosło ciężkie rany, a ok. 10 zaginęło. Z pośród ofiar większość stanowili Japończycy, emigrujący do Ameryki południowej. W ich liczbie były kobiety i dzieci.

Przyczyny eksplozji na razie nie ustalono. Nastąpiła ona w chwili przycumowywania barki do mola. Siła wybuchu była tak wielka, że barka uległa kompletnemu zniszczeniu. Ciała zabitych rozrzucone zostały w wielkim promieniu wzdłuż wybrzeża, a nawet znajdowano je na dachach domów.

100.000.000 owadów na mordze ziemi

Jak obliczyli uczeni, w mordze ziemi, w miesiącach zimowych i w okresie jesiennych chłodów żyje około 100 milionów różnych owadów, które we wnętrzu ziemi szukają schronienia przed mrozem. Waga tych owadów przewyższa wagę bydła, które może znaleźć paszę z morga ziemi. W okresie silnych mrozów znaczna część tych owadów ginie. Jak obliczono, po długotrwałych mrozach, pozostaje na mordze tylko około 40 milionów owadów.

LUDWIK WEHL (4

„BELAWAN"

(Powieść współczesna)

Adaptacja Eugenjusza Bałuckiego

Widział delikatny, lecz mocno zarysowany profil, trochę uparty podbródek i ogromne szare oczy — resztę głowy ukrywał hełm.

Była piękna. Tak piękna, że Ossowski spojrzał bezwiednie na swe zabrudzone, podrapane rece i na podarte spodnie, przez które przeświecały rozbite, lekko pokrwawione kolana.

W każdym razie, jeśli dostateczna znajomość holenderskiego języka nasuwała pewne wątpliwości, to sama mowa okazała się skuteczna.

Dzieci się uspokoiły.

Dziewczyna odwróciła głowę i teraz ujrzał zbliska jej oczy.

Nie były sentymentalne ani romantyczne, teraz śmiały się poprostu.

Bardzo wyraziste! — pomyślał Ossowski: — Dość łatwo wyczytać z nich wszystko, co myśli, lub przeżywa...

Nie pomylił się, bo już po chwili patrzyły bardzo poważnie i jak by z szacunkiem na jego twarz, ociekającą potem.

— Czy to pan... — zapytała po angielsku i nie dokończyła, wskazując ręką na powóz.

Dominik Ossowski uważał, że każdy inteligentny człowiek musi znać angielski i dlatego zaczął uczyć go się pilnie, jak tylko wstąpił do Akademii Sztuk Pięknych.

Więc zrozumiał teraz.

— Tak — odpowiedział krótko.

Dziewczyna pokiwała głową, a raczej hełmem, z pod którego widać było tylko część twarzy.

— Uratował pan Pita i Ketty — powiedziała i raptem z jej oczu pociekły łzy.

W tejże chwili prysnął spokój, z takim trudem przywrócony dzieciom.

Zaczęło różowe, do niego przyłączyło się natychmiast niebieskie i teraz podwójne zawodzenie wtórowało bezgłośnemu płaczowi dziewczyny.

Z pewnością Ossowski nigdy nie wyglądał tak głupio, jak w tym momencie.

Niema nic straszniejszego na świecie, jak łzy młodej pięknej dziewczyny.

— Ależ, proszę... proszę pani... niech się pani uspokoi — mówił, jąkając się bezradnie: — Przecież... nic się nie stało... Wszystko szczęśliwie się skończyło...

Nic nie pomagało.

Przestąpił z nogi na nogę, wypowiedział jeszcze kilka bezładnych słów pocieszenia — z tym samym skutkiem.

Ponury filozof Heraklit mówi, że „wszystko przemija", więc i to się skończyło.

Dziewczyna odjęła ostatecznie chusteczkę od oczu i wstrząsnęła energicznie głową:

— Pan musi uważać mnie za zupełną wariatkę!

— Ależ nie, proszę pani — zapewnił grzecznie Ossowski.

— W takim razie za histeryczkę... — dodała niespokojnie.

— Nic wspólnego... słowo daję... — przysięgał młody malarz i dokończył w myśli, spoglądając ukradkiem na swój strój: — Ależ wyglądam, psiarkew!...

Czuł się nieswojo, nawet fatalnie.

Pomyślał trochę i powiedział:

— Pani jest poprostu zdenerwowana. Nic dziwnego zresztą, bo...

— ... bo mogło być znacznie gorzej. Słabo mi się robi, gdy o tem pomyślę. — Spojrzała wokół: — A gdzież się podział Kassius

— Kto, proszę pani?

— Kassius, woźnica.

Ossowski wzruszył ramionami.

Jeśli biegnie, nie zmieniając do tej pory tempa, to już musi być na wschodniem wybrzeżu. Pędził, jak opętany. Zdaje mi się, wogóle...

— Czy pan wie, że on wyrzucił mnie z powozu? Tak, wziął i wyrzucił!... — Zwróciła się raptem do dzieci: — No, Pit... Ketty, dość! Słyszycie?... Bo nie dostaniecie czekolady, ani jabłek!

To wywarło magiczny skutek: różowe opuściło natychmiast piąstki, niebieskie uśmiechnęło się przez łzy.

— Wyrzucił z powozu? — powtórzył Ossowski: — Naumyślnie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości bieżące

Wtorek 25 maja 1937 r.

Wtorek: Grzegorza
Wschód słońca: 3,30; zachód: 19,35
Środa: Filipa
Wschód słońca: 3.29; zachód: 19,36
Czwartek: Boże Ciało
Wschód słońca: 3.28; zachód: 19,37

★ DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazm dodajemy bezpłatny dodatek „ŚMIECH".
„PRZYJACIEL MŁODZIEŻY".

Do dzisiejszego numeru

„Gazety Grudziądzkiej" dołączamy nasz **bezpłatny** dodatek o którym w swoim czasie pisaliśmy. — Broszurkę tę z serii „Biblioteczki Rolniczej" tomik I.

„Rośliny okopowe"

uprawa i ich choroby

dodajemy tym tylko, którzy uiścili całą należność za prenumeratę „Gazety Grudziądzkiej".

WOJ. CENTRALNE

WYPADEK SAMOCHODOWY

Warszawa. — Na 3-cim kilometrze szosy Kutno—Łaniewka, wywrócił się samochód osobowy T-wa Reklamy Międzynarodowej.

Samochodem jechało pięć osób, a wśród nich właściciel Bernard Biberstajn.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności katastrofa nie pociągnęła za sobą poważniejszych następstw i pasażerowie doznali jedynie lekkich obrażeń.

ŚMIERTELNA OFIARA UPAŁÓW

Łódź. — Z powodu panujących silnych upałów, w ub. czwartek zanotowano tu śmiertelny wypadek porażenia słonecznego.

68-letni Herman Gayer, zamieszkały przy ul. Sienkiewicza 109, idąc chodnikiem, doznał porażenia słonecznego, stracił przytomność i zmarł na ulicy. Przybyły lekarz stwierdził zgon.

ŻONOBÓJCA

Warszawa. — W Legionowie pod Warszawą rozegrał się krwawy dramat w domu sierż. Józefa Pietruszki. Ostatnimi czasy między Pietruszką a jego żoną 39-letnią Julią wynikały nieporozumienia na tle posądzeń o wiarołomstwo. W ub. czwartek podczas sprzeczki Pietruszka chwycił za bagnet i ugodził nim żonę w piersi. Po zbrodni wyszedł na podwórze do pompy i zmywał krew z rąk, a na pytanie sąsiada odpowiedział „zrobiłem to, co miałem zrobić. Zabiłem żonę!" Sąsiad wbiegł do mieszkania, gdzie istotnie zastał zwłoki Pietruszkowej. O sprawie powiadomiono policję, a następnie żandarmerię. Pietruszkę osadzono w więzieniu.

PODPALIŁ LAS PRZEZ ZEMSTĘ.

MIŃSK. — We wsi Wólka Mińska pod Mińskiem Mazowieckiem zapalił się wysokopienny las, należący do gospodarza Macieja Geńko. Na miejsce przybyły okoliczne straże ogniowe i policja. Pożar wkrótce zlokalizowano, nie dopuszczając do przerzucenia się ognia na większy obszar lasu.

Pod zarzutem podpalenia aresztowano 36-letniego Jana Nowaka, mieszkańca Wólki Mińskiej. Aresztowany jednak wykazał swoje alibi. W toku dochodzenia stwierdzono, że las podpalił 13-letni syn sąsiada Geńki, Stanisław Gromulski. Zatrzymany chłopiec zeznał, że do podpalenia namówił go Nowak, który wręczył mu benzynę i zapałki, obiecując za wzniecenie pożaru 2 złote.

SAMOBÓJSTWO W PRZYSTĘPIE SZAŁU

Brześć n.-B. — Przy ul. Zielonej popełnił samobójstwo przez powieszenie emeryt kolejowy 86-letni Jakub Piłko. Przy samobójcy znaleziono siekierę i szydła, którymi Piłko w przystępie szału poranił sobie całe ciało.

KRESY WSCHODNIE

DZIECKO UTONĘŁO W KAŁUŻY

Pińsk. — We wsi Rudkówka w pow. pińskim utopił się w kałuży przed domem swoich rodziców 2-letni Jan Izotow.

JUBILEUSZ KORONACJI CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOSKIEJ OSTROBRAMSKIEJ

Wilno. — W dniach 1, 2 i 3 lipca odbędą się w Wilnie uroczystości ku uczczeniu 10-tej rocznicy koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Jednocześnie, z okazji jubileuszu, obradować będzie w Wilnie Kongres Mariański, w którego obradach wezmą udział delegaci z terenu całej archidiecezji wileńskiej.

SKRZYNIA NARKOTYKÓW W MIESZKANIU ŻYDA

Wilno. — W Klecku pow. nieświeskiego inspektor kontroli Państwa wraz z komendantem posterunku dokonał rewizji u Nadelsona, właściciela piekarni i restauracji.

W mieszkaniu prywatnym Nadelsona znaleziono skrzynię z różnego rodzaju narkotykami, jak morfina, kokaina i t. p. Skrzynię tę z narkotykami wartości kilkudziesięciu tys. złotych skonfiskowano.

Aresztowanie sekretarza Zarządu Wojewódzkiego Stron. Ludowego

Warszawa. (ag) Po zakończeniu uroczystości święta ludowego w Rawie Mazowieckiej został aresztowany sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Str. Ludowego na woj. warszawskie aplikant adwokacki Ścigalski.

Pożary w Małopolsce Wschodniej

Małopolskę Wschodnią nawiedziło szereg pożarów. We wsi Gonojnice pow. Jaworów w ciągu 30 minut spłonęło 38 gospodarstw. Szkody wynoszą 50 tys. zł. Na miejsce przybył wojewoda lwowski dr. Bilyk i złożył na ręce starosty tysiąc zł. na pierwszą pomoc dla pogorzelców, przyrzekając dalszą pomoc materialną.

W Horochoninie pow. stanisławowskim w czasie szalejącej burzy piorun uderzył w stodołę. Silny wiatr przerzucił ogień na sąsiednie zabudowania niszcząc 9 gospodarstw. Bez dachu nad głową pozostało 14 rodzin.

Z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar w Leśniowie i strawił 10 zabudowań gospodarskich wraz z inwentarzem żywym i martwym. Szkody wynoszą 20 tys. zł.

Poza tym zanotowano kilka tragicznych wypadków śmierci od uderzeń piorunów. W Szeptycach pow. Rudzkiego została śmiertelnie rażona piorunem 55-l. wieśniaczka zajęta pracami gospodarskimi na strychu. W p. łańcuckim jedna dziewczyna została porażona śmiertelnie a druga — ciężko poparzona. W Uryczu podczas zwiedzania słynnych rezerwatów skalnych piorun uderzył w skałę, przyczym kilkanaście osób zwiedzających zostało oszołomionych, a kilka z nich odniosło lżejsze rany.

Śmierć pod walącym się murem

W majętności Szczebłotowo, w powiecie nieszawskim, podczas udoju krów zawalił się mur w dworskiej oborze. Przygniótł on niejaką Grzelakową, która poniosła śmierć na miejscu, osierocając troje drobnych dzieci.

Dodać należy, że mur ten, zawalając się, zadusił również trzy krowy.

Majętność Szczebłotowo należała niegdyś do starej szlacheckiej rodziny Pogonowskich, obecnie zaś, po kolejnej zmianie kilku przygodnych właścicieli, od roku należy do p. Wittego, który zaczyna od budowywać folwark, doprowadzony prawie do kompletnej ruiny.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 24 maja 1937 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	31.00—31,50	29,50—29.75	29,75—30,00	29,50—30.00
Żyto	24,50—24.75	24.00—24.25	25.25—25,50	25,00—25,50
Jęczmień	22,00—23.50	23,00—23,25	22,00—22,50	24,25 24.75
Jęczmień brow.	—.— —.—	—.— —.—	—.— —.—	—.— —.—
Owies	23,75—24,25	22,75—23,00	23,75—24,25	22,75—23,00
Mąka pszen. 65%	44.00—44 50	42,50 —.—	45,00 —.—	—.— —.—
Mąka żytnia 70%	33,00—33 50	32 50 —.—	34,75 —.—	—.— —.—
Otręby pszenne	16,25—16,75	16,75—17.25	14,50—14,75	17.00—17 25
Otręby żytnie	17,00—17,50	17.25—17,75	15,50—16,00	16,25—17,25
Rzepak letni	—.— —.—	—.— —.—	—.— —.—	—.— —.—
Groch polny	23,50—24,50	—.— —.—	—.— —.—	22.00—23 00
Groch Wiktorja	29.00—31.00	21,50—24,00	—.— —.—	22,00—24,00
Kuchy rzepak.	16,50—17,00	17.75—18,00	—.— —.—	18,00—18,50
Kuchy lniane	20,75—21,00	21,25—21,50	—.— —.—	22.00—22,50
Ziemniaki jad.	—.— —.—	—.— —.—	—.— —.—	6,50 7,00
Gryka	—.— —.—	—.— —.—	—.— —.—	—.— —.—
Słoma luźna żyt.	—.— —.—	2,05— 2,30	—.— —.—	—.— —.—
Słoma prasow. „	—.— —.—	2,80— 3,05	—.— —.—	—.— —.—
Siano luźne	—.— —.—	4,60— 5,10	—.— —.—	—.— —.—
Siano prasow.	—.— —.—	5,25— 5,75	—.— —.—	—.— —.—

Ceny żyta zagranicą:
Berlin 37,10; Praga 28,43; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 27,95
Wartość dolara: 5,26 Wartość grama złota: 5,92

Kto miał szczęście?

8-my dzień ciągnienia.

50.000 zł: 39291
10.000 zł: 30392 119681 120055 185168
5.000 zł: 50702 53540
2.000 zł. 86644 107819 107868 122244 146463 146715 152119
1.000 zł. 10449 10887 16490 26516 28283 41616 43680 44407 49584 59431 59630 73950 74258 76836 80960 81254 87418 87418 89219 96076 125559 135870 138591 141478 148331 152577 154458 157470 158698 163183 170414 175255 178295 186409 186951

II. ciągnienie.

Stała dzienna wygrana 20.000 złotych padła na nr 128637.
50.000 zł: 24518 31656
30.000 zł: 106249 167310
10.000 zł. 102436 144413
5.000 zł: 2691 101138 19907 83510 102058 12364 143702 156625
2.000 zł. 5622 25920 36134 46103 99239 106954 107104 128147 136108 149635 150047 150898 157981 158531 161156 173475 176522 193777
1.000 zł: 774 8112 13185 18345 19358 24650 25477 25827 35154 39062 41656 45016 51698 58402 67223 69952 73941 77813 81679 82298 85896 93262 108257 112345 115527 120058 143807 156978 157985 162194 171350 184898.

9-ty dzień ciągnienia.

10.000 zł: 22677 34563 36804
5.000 zł: 76701 82022 92899 127701 181296
2.000 zł: 2808 7601 16621 36772 45254 68205 128484
1.000 zł: 19472 20809 27917 34216 38240 40254 43501 51753 52382 60238 60707 63581 80324 86612 91736 95928 107325 110842 134615 135247 137683 162042 170871 173536 184371 188811 189122

II. ciągnienie.

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. nr. 47021
50.000 zł: 103949
30.000 zł: 2084
10.000 zł: 8117 63475 144533 179523
5.000 zł: 12503 71136 12063 129363 168334
2.000 zł: 18640 27630 28526 68820 88652 100348 101459 111077 112891 141041 154943 163953 168206 169799 173504 18103
1.000 zł: 4141 4888 8961 12085 16811 23503 27418 27251 35478 35061 38755 61813 65303 74000 98174 106208 107749 110019 124484 124686 140360 159153 165498 167861 170685 177757 186916

10-ty dzień ciągnienia

75.000 zł. — 72737.
10.000 zł. — 84124 141666.
5.000 zł. — 4628 5334 36161 122893.
2.000 zł. — 42636 43616 68700 77122 85019 102188 165838 178182 179462 183329 192752.
1.000 zł. — 939 5164 9358 10197 16839 29931 31041 31637 36861 41498 42780 61647 64047 68263 75539 81710 85496 89962 90672 101714 102914 109951 112458 120414 147121 147644 155874 169665 169845 172442 174564 178187 180537 194473.

II. ciągnienie.

Stała dzienna wygrana 20.000 zł na nr. 113183.
75.000 zł. na nr. 84967.
30.000 zł. — 80861.
15.000 zł. — 37990.
10.000 zł. — 121515.
5.000 zł — 99472 119931 184568.
2.000 zł. — 2680 14611 29200 33749 38730 73799 91021 93077 97498 129206 136529 138118 171530 178561 187416 189484.
1.000 zł. — 7394 9716 15134 27039 29129 29446 29830 33570 33612 41885 42774 52830 53813 54430 57994 72367 77162 77365 93818 103531 105335 121279 121332 122537 152074

KANARKI

prawdziwe harcerskie pilnie piękne śpiewające także przy świetle nagrodzone we własnym chowie złotymi medalami i pucharem 10, 15

złotych i wyżej. samiczki 3 zł. Porto i opakowanie 4 zł. Wysyłam za zaliczeniem do każdej miejscowości. Gwarantuję za zdrowe dojście. Rzetelna obsługa. Zawsze do nabycia: **Ludwik Dominski, Poznań, Szamarzewskiego 32** (1317

Gospodarstwo

rolne 170 mórg wtym 50 mórg łąk k/Iabłonowa oddam w dzierżawę od 1 lipca br. Warunki dogodne Of. do Gaz. Grudz. pod nr. 1319

TABELE

do obliczania drewna okrągłego i czworograniastego na setne części metra sześciennego (kub.)

Odpowiednie dla leśniczych, właścicieli lasów, handlarzy drzewa, rzemieślników itp.

Cena wraz z przesyłką 0,60

Wysyłkę książek uskuteczniamy tylko za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.

Zakłady Graf. i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu

Powyższą książkę można nabyć bezpośrednio w naszej Ekspozyturze przy Placu 23-go Stycznia nr. 4-6

Radioprogram z Warszawy

WTOREK, 25 maja.

Warszawa. 6,30 Pieśń i gimnastyka; 6,50 Muzyka; 7,00 Dziennik poranny; 7,10 Parę informacyj; 7,15 Audycja dla poborowych; 7.35 Muzyka; 8,00 Audycja dla szkół; 11,30 Audycja dla szkół; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Płyty z opery „Faust"; 12,40 Dziennik południowy 12,55 Skrzynka rolnicza; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Polska Kapela Ludowa; 16.00 Stolica i jej sprawy; 16,10 Życie kulturalne stolicy; 16,15 Skrzynka PKO; 16,30 Siostry Burskie śpiewają; 17,00 Zakończenie powieści mówionej; 17,15 Koncert solistów; 17,50 Skrzynka zażaleń; 18.00 Pogadanka aktualna; 18,10 Pogadanka sportowa; 18,20 Ptaki w muzyce (pł.); 18.50 Pogadanka aktualna; 19,00 Dyskutujmy; 19,20 Muzyka angielska; 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami; 20,15—23,00 „Madame Butterfly" — opera Puccini'ego. Tr. z Teatru Wielkiego; 23,00 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 26 maja.

Warszawa. 6 30 Pieśń i gimnastyka; 6 50 Muzyka; 7,00 Dziennik poranny; 7,10 Parę informacyj; 7,15 Audycja dla poborowych; 7.35 Muzyka; 8,00 Audycja dla szkół; 11,30 Audycja dla szkół; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Mała Orkiestra P. R.; 12.40 Dziennik południowy; 12,50 Mleko i ser w maju — pog. 15,00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Francuskie melodie ludowe; 15.55 Skrzynka techniczna; 16.10 Audycja dla dzieci starszych; 16.30 Zespół Pawła Rynasa; 17,00 Odczyt; 17,15 Koncert; 17,50 Polskie ogrody botaniczne — pog.; 18.00 Pogadanka aktualna; 18,10 Wiadomości sportowe; 18.20 Orkiestra R. Renarda; 18,50 Walka ze szkodnictwem na wsi — pog.; 19,00 „Dzieci" — opowiadanie; 19,20 Kwartet fortepianowy; 19.55 Muzyka operetkowa; 20 35 Setna chwila Biura Studiów; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert symfoniczny; 22,25 Eksperymentalny Teatr Wyobraźni; 23,05—Stare przeboje w wyk. Małej Ork. P.R.

AUDYCJE DLA WSI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ
nadawane są przez wszystkie radiostacje w godzinach od 8.03 do 8.50 rano i od 15.30 do 16.00 po południu. Na początku audycyj porannych podawana jest „Gazetka rolnicza"

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE
nadawane są przez wszystkie radiostacje codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 15.00 do 15.15 popołudniu.

PRZEGLĄD GIEŁDOWY Z POZNANIA
przez wszystkie radiostacje nadawany zostaje codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 13.55 do 14.00 popołudniu.

SKRZYNKI ROLNICZE
każda stacja we własnym zakresie nadaje w każdy wtorek i sobotę o godzinie 12.50 w południe.

Uwaga Rolnicy Uwaga

Książka napisana przez Jerzego Lipowskiego p. t.

W jaki sposób dorobiłem się na gospodarstwie rolnym

Bardzo przystępny wykład, jak może gospodarz lub ziemianin w przeciągu jednego roku podwoić czysty dochód z gospodarstwa.

Cena wraz z portorią 1,00 zł.

Książkę wysyłamy za poprzednim nadesłaniem pieniędzy

Zakłady Graficzne i Wydawnicze W. KULERSKIEGO

Grudziądz Droga Łąkowa

SPRZEDAŻE

Maszynę dużą do wyrobu **żegły cementowej** 800 sztuk płyt sprzedam Cena według ugody **Zieliński Stanisław Szembruk Pomorze**

Gospodarstwo

4 mórg z pięknym ogrodem tanio sprzedam Iwicki - Krusze p. Swiecie (1325

Gospodarstwa

sprzedam 45 mórg cena 12.000 zł wpłaty 6000 zł 34 morgi cena 8000 zł wpłaty 5000 zł. Zabudowania inwentarz żywy martwy zasiewy. Duży wybór gospodarstw na sprzedaż różnej wielkości za wpłatą najkorzystniej polecam, informacje znaczek Leon Gawlik Ostrzeszów Kolejowa 42 (1326

Sprzedam

gospodarstwo 60 mórg dobrej ziemi, pod Rogóźnem masywne budynki bez inwentarza za 13 tys Stacja kolejowa, małe Gimnazjum i kaplica w miejscu. Zgł.: Chmielewski Poznań Stary Rynek 45

„Sadzonki rośliny"

„Pyszna Królewska" nadającej się na herbatę polską, wysyła firma „Zielarnia". Warszawa Książęca 6 m. 11, konto P. K. O Nr. 20.205. Ceny: 10 szt 5 zł. 25 szt. - 9 zł. 50 szt. 14.50, 100 szt. - 22.50 zł wraz z przesyłką pocztową (1327

Do sprzedania

motor 20. P/S. 380 Volt prąd zmienny Kiepurowa. Grudziądz, Piłsudskiego nr. 96 (1324

Ziemniaki

sadzonki „Industrie" i „Modele" są do sprzedania. Majątek Łyniec pow Chełmno (1318

ROWERY

radioaparaty. Maszyny do szycia oraz wszelkie części poleca tanio A. Ochociński Piotrków Kujawski cenniki na żądanie (1207

Majątek

330 mórg. dom 6 pokoi cena 45.000 wpłaty 18.000 bez inwentarza. 50 mórg cena 18,000 wpłaty 9,000 60 mórg cena 20,000 wpłaty 12,000 75 mórg cena 24.000 wpłaty 12,000 7 mórg cena 3.500 wpłaty 2.000 Sowiński Poznań. Garncarska 2 telefon 18 - 21

Miód

pszczelny prawdziwy bez domieszek gwarantowany 3 kg 6 20 zł 5 kg 9 zł. 10 kg 17 zł. 20 kg 33 zł. wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła za pobraniem właściciel największej pasieki w Państwie **Eugeniusz Biliński w Zbarażu** (1319

Poszuk. posady

Pomocnik ogrodniczy

kawaler z szkołą, jednoroczną praktyką w folwarku, młody energiczny, pracowity, poszukuje odpowiedniej posady. Borecki Roman. Starokrzepice, p-ta Krzepice, woj. Kieleckie (1094

Lekarz

poszukuje dobrej praktyki w Poznańskim lub Pomorskim. Of do „Par" Poznań pod „55.48"

Agent

zdolny poszukuje pracy tylko w poważnych firmach. Listy M. Biłobran Hrebeńce koło Lwowa p-ta Kulików (1039

Szewski

chłopiec dobrze poduczony, szuka pracy u dobrego mistrza w mieście. Of. do Adm. Gaz. Grudz. pod nr. 1256

KoszykarZ

wyrabia praktyczne koszyki piekarskie, różnego gatunku oraz meble Franciszek Gibes Jadowniki mokre p-ta Wietrzychowice woj. Krakowskie (1212

ROŻNE

1 zł miesięcznie

zegarki szwajcarskie według katalogu 1937/38 wysyłamy bezpłatnie „Magazyn Szwajcarski" Warszawa, Graniczna 7/G

Agenci

do sprzedaży wiedeńskich kos po wsiach poszukiwani. „KOSA" Lublin skrytka 275 (138

Jesteś

zainteresowany w nabyciu **instrumentów muzycznych** i zegarków żądaj ilustrowanego cennika **Ignacy Cypres Kraków, Szewska 13** (1322

Uwaga Rolnicy!

Nowa roślina w Polsce „Czumiza" wysiew na hektar 4 kilogramy zbiór ponad 2.500 kg. ziarna o bardzo wysokiej wartości spożywczej oraz około 8000 kg. słomy o wartości spożywczej równej dobremu sianu. Siew i wysyłka do połowy maja. Sprzedaję po zł 2.50 za 1 kg. Koszta opakowania i przesyłki płaci kupujący. Do zamówienia dołączam opis uprawy. Zamawiać Fr. Puzyński poczta Leszno k/Błonia woj. Warszawskie

Uwaga! ROLNICY Uwaga!

ROCZNIK GOSPODARSKI na rok 1937

czyli Poradnik Informacyjny

O postępie wiedzy i techniki zawodowej, o najważniejszych zdarzeniach w życiu rolniczem, o nowych przepisach prawnych, działalności władz i instytucyj rolniczych. Państwowych, społecznych i prywatnych. A także o przedsiębiorstwach rolnych, leśnych i ogrodniczych oraz przemysłowych i handlowych z rolnictwem związanych.

Z kalendarzem i wykazem targów i jarmarków na 1937 r

Cena wraz z przesyłką 2,30 zł.

Wysyłamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego

Grudziądz-Droga Łąkowa

Wilhelm Müller

Szkoła śpiewu kanarka

cena z przesyłką 1,75 zł

Hodowla ptaków śpiewających

cena z przesyłką 0,95 zł

poleca

Księgarnia „Gazety Grudziądzkiej"

Grudziądz Droga Łąkowa

„Gazeta Grudziądzka" wydanie tańsze wychodzi 3 razy tygodniowo wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik". „Robotnik". „Dodatek Świąteczny", Młoda Polska". Dobra Gospodyni" i „Śmiech". Przedpłata wynosi kwartalnie na poczcie lub pod opaską 2,70 zł., miesięcznie 0,90 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 6,00 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 18 franków, w Belgii 4,50 belg., w Holandii 1,50 guldenów hol., w Niemczech 2,00 RMK., w Szwajcarii 2,50 fr. szwajc., w Czechosłowacji 20 koron czesk., w Austrii 4,50 szylingów, w Danii 5,50 koron duńskich, w Szwecji 3,50 koron szwedz., we Włoszech 11 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dol. w in. krajach równowartość 1,50 dol. am. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa tłustym drukiem podwójnie. najmniej 2 zł., tylko za gotówkę. — Redaktor odpow.: Stanisław Kunz sen. Grudziądz, ul. Piłsudskiego 78. — Drukiem Zakładów Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu, Droga Łąkowa.